

Autor: Kaja Dekiel, klasa7c, SP nr 12 im. Mikołaja Kopernika w Starachowicach

“Eliksir Czarnego Kota”

Dawno, dawno temu, gdy Starachowice były jeszcze tylko wioską skrytą wśród gęstych, wiecznie zielonych lasów. Żyła tam kobieta o imieniu Lira. Nikt nie wiedział, skąd przyszła ani skąd pochodziła jej niezwykła moc. Była jednak wyjątkowa wśród ludzi zyskała sławę dzięki zdolnością leczenia ran, chorób, a nawet przywracanie życia zwiędłym roślinom. Mówiono, że gdy przechodziła przez pola, ziemia rozkwitała kwiatami, a w sadach dojrzewały owoce szybciej niż zwykle. Lira mieszkała w drewnianej chatce na skraju lasu, i zawsze towarzyszył jej czarny kot o oczach jak szmaragdy, którego nazywała Cień.

Ludzie przychodzili do niej z całej okolicy, prosząc o pomoc. Lira nigdy nikomu nie odmówiła. Jej dary były tak różnorodne, że czasami mieszkańcy podejrzewali, iż w jej jaskini, ukrytej głęboko w lesie, muszą kryć się magiczne eliksiry o tajemnej mocy, które Lira nazywała “Eliksirami Starachowic”. Jeden z eliksirów dawał zdrowie, drugi siłę, a trzeci chronił przed złymi duchami i klątwami.

Pewnego dnia, do lasu przybył wędrowiec z dalekiego kraju, który zazdrościł Lirze jej mocy. Szeptał fałszywe słowa, podsycał wątpliwości i strach – że ludzie tak naprawdę się jej boją, że dobroć Liry jest tylko maską, a choć na początku próbowała wierzyć w swoje serce, z czasem zaczęła słuchać tych podszeptów.

Najpierw zaczęła drobnymi psotami przesypywała eliksiry, które miały pomagać, a które teraz wywoływały ból i strach. Potem coraz częściej używała swojej mocy, by straszyć mieszkańców, zamiast im pomagać. Cień, jej wierny kot, patrzył smutno, jak jego pani przemienia się w kogoś niepoznawalnego.

Mieszkańcy Starachowic byli przerażeni. Las, który kiedyś dawał im spokój, teraz był miejscem dziwnych świateł, przewracających się drzew i tajemniczych dźwięków. Ludzie, którzy zbliżali się do jaskini Liry, znikali na kilka dni, a wracali zmienieni – milczący, czasem z oczami świecącymi jak ogień.

Nie wszyscy jednak poddali się strachowi. Najstarszy z wioski, Dąbrun, zebrał grupę odważnych ludzi, którzy chcieli przywrócić spokój w lesie. Wiedzieli, że moc Liry pochodzi z jej Eliksirów Starachowic, więc postanowili opracować plan.

Przez wiele dni obserwowali jej ruchy, ucząc się, kiedy czarownica opuszcza jaskinię. Wreszcie, nocą pełni księżyca, weszli do wnętrza jaskiń. Znaleźli wszystkie eliksiry – i wtedy stało się coś niespodziewanego; Cień, kot Liry, wyskoczył z cienia, sycząc i strzegąc mikstury. Dąbrun wyjął stary, zaklęty amulet, który miał moc oczyszczenia złych czarów. Kot, choć początkowo wściekły, w końcu opadł z sił i pozwolił mieszkańcom zabrać eliksiry.

Gdy eliksir zostały zabrane, Lira poczuła ogromny ból i złość, ale w sercu pojawił się cień dawnej dobroci. Zrozumiała, że straciła siebie, gdy pozwoliła podszeptom wędrowca rządzić swoim życiem. Nie mogła jednak cofnąć wszystkich złych uczynków. Pewnej nocy zniknęła w lesie, pozostawiając po sobie jedynie jaskinię pełną pustych fiolek i cień czarnego kota, który już nigdy nie przemówił do ludzi, lecz jego oczy świeciły blaskiem dawnych eliksirów, jakby czuwał nad magią lasu. Czasem, gdy ktoś wyszedł na polanę, wydawało się, że słyszy szept Liry – nie wprost, lecz jak echo jej mocy, które ostrzegało, lecz też chroniło tych, którzy byli dobrzy i szczerzy.

Od tego czasu mieszkańcy Starachowic pamiętają legendę o Lirze. Mówią, że czasem gdy ludzie nie szanują lasu, źle traktują innych lub są chciwi, w nocy słyszą wiatry,skrzypiące drzewa i cichy szept-jakby czarownica wracała,by przypomnieć o swoich eliksirach i mocy. Polana w miejscu jaskini stała się miejscem cudów -rośliny kwitły w niej,nawet zimą,a zioła miały niezwykłą moc leczniczą, tak że ludzie przychodzili z daleka, by zdobyć choć odrobinę magii. Inni twierdzą, że Cień wciąż czuwa nad lasem, obserwując każdy ruch, a w nocy pełni księżyca eliksiry Starachowic czasami pojawiają się wśród kwiatów, czekając na tych którzy naprawdę potrzebują pomocy. I choć magia Liry wciąż emanowała z polany,ludzie wiedzieli,że teraz oni sami muszą czuwać nad lasem i chronić jego tajemnice. Wśród nich był Dąbrun, najstarszy i najodważniejszy mieszkaniec Starachowic. To on postanowił strzec polany, uczyć młodszych, jak korzystać z jej mocy, nie niszczyć jej i jak szanować zwierzęta oraz rośliny lasu. Dąbrun spisywał wszystkie wydarzenia, opowiadał dzieciom legendy o Lirze, pokazywał, gdzie zbierać zioła, i przypominał, że dobro i odwaga zawsze zwyciężają strach. Dzięki niemu magia polany,nie zanikła, a mieszkańcy nauczyli się żyć w harmonii z lasem.